



Nie mamy się czego wstydzić... Rozmowa o oświacie z zastępczynią burmistrza JUSTYNĄ MIKOŁAJEWSKĄ

Mimo że dzieci latem odpoczywały, to szkoły nie były zamknięte na cztery spusty...

Przygotowania do nowego roku zaczynają się już z początkiem wakacji. Składają się na to głównie remonty, zakupy sprzętu, po prostu rzetelne przygotowanie na następny rok funkcjonowania.

Oświata to największa część budżetu. Wiadomo, że wysokość subwencji związana jest z ilością uczniów. Jak to wygląda w tym roku?

Kiedy sięgnęłam po statystyki, ucieszyłam się, że mamy w szkołach więcej dzieci. Niestety, szybko okazało się, że ten wzrost związany jest ze zwiększoną ilością dzieci w „zerówkach”, a to za sprawą pięciolatków, które rodzice posyłają do szkół. Wiadomo, że nieuchronnie zbliża się rok 2014, kiedy to sześciolletnie dzieci pójść już do szkoły. Myślę, że nasi rodzice podejmują w ten sposób rozsądne decyzje, że decydują się już posyłać pociechy na naukę. W sumie, jeżeli chodzi o szkoły podstawowe, to od kilku lat sytuacja jest dość stabilna. Wahania są niewielkie.

A jak to dokładnie przekłada się na liczby?

Włącznie z „zerówkami” naukę rozpoczyna 2375 dzieci, a z 411 z tego to jest właśnie „zerówka”, także jest to spora liczba. W gimnazjach od trzech lat obserwujemy systematyczny spadek. W 2011 było 1165 uczniów, a tym roku mamy 1058, niestety o prawie cztery klasy mniej. To są te skutki niżu demograficznego, który już kilka lat temu pojawił się w podstawówkach. Myślę, że szkoły ponadgimnazjalne prowadzone przez powiat też już mają demograficzny problem. Mam nadzieję, że to się wszystko ustabilizuje i nie będziemy musieli robić tego, co dyrektorzy wielu szkół w całym kraju, którzy muszą zwalniać nauczycieli. W tym roku jeszcze udało nam się przed tym obronić, nie było typowych zwolnień nauczycieli, w sensie likwidacji stanowiska. Nie da się jednak ukryć, że godzin jest znacznie mniej. To dyrektorzy decydują o tym, przygotowując arkusze organizacyjne. Ze względu na taki stan niektórzy nauczyciele są teraz bez nadgodzin czy też na tzw. etatach częściowych. Zdarzają się też takie sytuacje, że muszą dopełniać etaty w innej placówce. Staramy się jednak tak łątać, aby nie zwalniać.

Miarą oświaty są wyniki nauczania, które zawsze podsumowuje się na koniec roku szkolnego, jak to wyglądało w naszej gminie?

Zadowoleni jesteśmy z faktu, że w ubiegłym roku szkolnym Gimnazjum nr 1 wypadło wyjątkowo dobrze. Jeżeli chodzi o egzaminy gimnazjalistów w tej Szkole, to możemy porównywać się nawet na szczeblu krajowym, są bardzo wysoko w rankingu. Pani dyrektor uprzedzała, że to był bardzo dobry rocznik i trudno będzie im w następnych latach dorównać, ale są dobrej myśli. Bardzo cieszy fakt, że Gimnazjum w Kębłowie, które miało dość duże problemy z tymi wynikami nauczania, znacznie poprawiło swój wynik. Trochę gorzej w tym roku wypadła Obra, która zawsze była wysoko w rankingach. Sami dyrektorzy podkreślają, że to zależy od rocznika, niby te same metody nauczania, a różnice między szkołami są. Jeżeli chodzi o szkoły podstawowe, to te, które w ubiegłych latach miały słabsze wyniki, teraz wyraźnie się poprawiły, choć było też na odwrót. Zawsze podchodzimy do tych spraw poważnie. Spotykamy się z dyrektorami i wszystko dokładnie analizujemy. Wyciągamy wnioski, jak podnieść wyniki. Wszystko zależy nie tylko od nauczycieli, ale i od uczniów oraz ich rodziców, którzy powinni motywować dzieci do nauki.



PRZEDSZKOLE nr 1

... Ale to także w jakiejś części zależy od warunków, w którym przebywają uczniowie. Jakie remonty udało się zrobić w ostatnich miesiącach?

W tym roku zakres remontowy był troszeczkę mniejszy, niż w ubiegłym okresie, ponieważ te największe, kapitalne remonty zrobiliśmy w ostatnich trzech – czterech latach. Przypomnę, że udało się wymienić bardzo kosztowne dachy na Gimnazjum nr 1 i Szkole Podstawowej nr 1, zrobiliśmy kapitalny remont Przedszkola i Żłobka przy ulicy Komorowskiej. W tym roku skupiliśmy się na tych drobniejszych remontach, wydaliśmy około 300 tys. zł. Może wymienię te największe. W Szkole Podstawowej nr 3 zleciliśmy wykonanie dokumentacji dotyczącej przystosowania kuchni do wymogów sanitarno-epidemiologicznych związanych z jej przyszłą rozbudową. W Szkole Podstawowej nr 1 dokończyliśmy wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej, pomalowano korytarze i klatki schodowe. We Wroniawach przemurowano kominy oraz zamontowano nowe pokrycia dachowe w ich sąsiedztwie. W Starej Dąbrowie postawiono nowe ogrodzenie. W Starym Widzimiu wykonano ostatni etap odwodnienia. W Kębłowie wymieniono instalację elektryczną. W Obrze z kolei wymieniono pokrycie dachowe nad salą gimnastyczną. W Szkole Podstawowej nr

5 naprawiono dach oraz wyremontowano gabinet terapii pedagogicznej. Oczywiście remontujemy także przedszkola, i tak: w Chorzeminie zaadaptowaliśmy pomieszczenia po mieszkaniu komunalnym na punkt wydawania posiłków, w Obrze utwardzono plac przed budynkiem, a w innych przedszkolach wymieniano drzwi i stolarkę okienną.

Czy wszystkie prace wykonują firmy zewnętrzne?

Muszę w tym miejscu podkreślić, że we wszystkich placówkach bardzo dobrą pracę wykonują woźni. To właściwie nie są już woźni, tylko konserwatorzy, tzw. „złote ręczki”. Dlatego stwierdziliśmy, że często lepszą metodą jest to, kiedy dyrektorzy dostają środki na remonty i we własnym zakresie najlepiej to zagospodarują. Staramy się działać planowo.

Największe remontowe wyzwanie w następnym roku?

Co nas czeka? W tym roku nasza największa Szkoła Podstawowa nr 3 otrzymała dokumentację i mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się rozbudować część stołową i świetlicową. To taki najbliższy priorytet. Uważam, że nie mamy się czego wstydzić, jeżeli chodzi o stan techniczny naszych placówek.

Dziękujemy za rozmowę



GIMNAZJUM nr 1



GIMNAZJUM nr 2



PRZEDSZKOLE OBRA



ŻŁOBEK